

# Dudek P56, STANAĆ DALEKO

mógłbym, ale czy bym chciał  
każdy z nas decyduje, mordeczki

mógłbym mieć jak naćpany ręce wygięte  
bądź też jak dżentelmen podkreślać puentę

mógłbym biec, ale gdzie  
tak na pełnej piździe  
palić grilla z ziomalami  
stworzyć klimat jak nigdzie indziej

leżeć najebany w domu  
ćwiczyć jak harpagon  
walić strzały, nic nikomu  
albo zaglądać do domu  
tylko na małą sekundę  
kolejny dzień mi mija i sekundy niefortunne  
wiec polecę tak wysoko jak się nie da nigdzie  
oko zobaczy z góry jak się sprawy mają wszystkie  
i przymknę je napruty  
pospolitą zawiść  
czekam tu na cud i spróbuję nie dać się zabić

wiesz, że potrafisz  
hej, człowieku maleńki  
błędy naprawić  
i odrzucić wszystkie lęki

my pokonamy zło – tak to szło  
idzie z- nów  
szata święta  
szata do przykrywania tych złych snów

o tam, o tam  
stanać daleko  
tym wszystkim czarnym myślom mówię stop  
a dlaczego?  
bo tak chce  
wszystkie złe chwile nich już uciekają  
ludzie dochodzą do swego, jeśli tylko się starają  
o tam, o tam  
dziś wiem co robię  
jeśli mocno wierzysz wszystko, ułoży się tobie  
wiedz że wiara jest podstawą  
szczęścia nie znajdziesz u kogoś  
tego co ci jest pisane  
tego co w sercu głęboko